

Aniela Cholewińska-Szkolik

# MiSiA i jej mali pacjenci

Niespodziewani  
goście



ilustracje:  
Agnieszka  
Filipowska



ZIELONA  
SOWA



Aniela Cholewińska-Szkolik

# MiSiA i jej mali pacjenci

Niespodziewani  
goście



ilustracje Agnieszka Filipowska



ZIELONA  
SOWA

Fragment darmowy udostępniony przez Wydawnictwo  
w celach promocyjnych.

**EGZEMPLARZ NIE DO SPRZEDAŻY!**

Wszelkie prawa należą do:  
Wydawnictwo Zielona Sowa Sp. z o.o.  
Warszawa 2013

**[www.zielonasowa.pl](http://www.zielonasowa.pl)**



Znacie już Misię? To wesola siedmiolatka, która wraz z rodzicami i ukochanym psem Popikiem mieszka w niewielkim miasteczku. Ma rude włosy, pełne radości oczy, a na jej buzi można doliczyć się kilkunastu piegów. Co lubi? Misia uwielbia truskawki i kakao z pianką, lubi zbierać kolorowe liście, malować farbami i czytać o przygodach swojego ulubionego bohatera – doktora Dolittle, który potrafi rozmawiać ze zwierzętami. Jednak najwięcej czasu Misia spędza w ogrodzie. Nic dziwnego: ma tam swoje tajemnice...

Kilka lat temu tata zbudował dla niej mały drewniany domek na gałęziach starej lipy. Nie jest to jednak taki zwyczajny domek do zabawy. O nie! To właśnie tam Misia prowadzi lecznicę. Prawdziwą lecznicę dla zwierząt! Pomaga chorym ptakom, wiewiórkom, jeżom i innym potrzebującym. Dziewczynka zawsze wie, co dolega biedakom, bo doskonale rozumie ich mowę... Ale ciii! To sekret! Zna go tylko dziadek Tadzio, który sam jest weterynarzem, oraz Popik. I oczywiście wszystkie zwierzęta, które na pomoc doktor Misi zawsze mogą liczyć!







# SPOTKANIE W LESIE

Kubeczek Misi był już po brzegi wypełniony poziomkami.

– Mamo, może już wystarczy? – zapytała dziewczynka panią Kasię, która właśnie schylała się, aby zerwać kolejne owoce. – Zobacz, jak pięknie jest na naszej polanie! Mogłybyśmy tu sobie odpocząć!

Dziewczynka zdjęła plecak, przysiadła na przewróconym pniu i z zachwytem rozejrzała się po zielonym lesie.

– Ależ, Misiu, ja wcale nie jestem zmęczona! – Roześmiała się mama.

– Ale jeśli chcesz, posiedź tu sobie z Popikiem, a ja jeszcze trochę pozbieram. Mam ogromną ochotę zrobić sernik z poziomkami. Będzie przepyszny!

Pani Kasia oddaliła się, a Misia zdjęła sandaalki i oparła bose stopy o kępę mchu. Przymknęła oczy, wystawiła piegowatą buzię do słońca i sięgając co chwila po kolejną poziomkę, cieszyła się ich wyjątkowym słodkim smakiem. Popik tymczasem kręcił się nieopodal, obwąchując uważnie każde źdźbło trawy.

– Hau, hau. – Coś nagle zwróciło jego uwagę.

– O nie, Popiku, nigdzie nie idę. – Misia nie spojrzała nawet w stronę przyjaciela. – Jest mi tutaj bardzo przyjemnie i nie zamierzam ruszać się ani o krok.

– Hau, hau. – Tym razem Popik zaszczeakał głośniej.

– Zdaje ci się – odpowiedziała dziewczynka, polykając kolejną poziomkę. – Nie rozpoznajesz tego zapachu, bo jesteś w lesie. Tu wszystko pachnie inaczej. Zresztą, jeśli chcesz, to idź sam. Ja zostaję.







**Niniejsza publikacja może być kopiowana, oraz dowolnie  
rozprowadzana tylko i wyłącznie w formie dostarczonej  
przez Wydawnictwo Zielona Sowa.  
Zabronione są jakiekolwiek zmiany w zawartości publikacji  
bez pisemnej zgody Wydawnictwa Zielona Sowa.**

Serdecznie dziękujemy za pobranie fragmentu książki!  
Mamy nadzieję, iż przypadł Państwu do gustu!

Już dziś zapraszamy do zakupu książki w naszym sklepie  
**[www.zielonasowa.pl](http://www.zielonasowa.pl)**



